A. D. 1890.

CURRENDA XXV.

Nr. 3312.

O podatku osobistym.

W sprawie płacenia podatku osobistego, na Duchowieństwo Parafialne nałożonego, otrzymaliśmy za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa z dnia 29 Września 1890 l. 66.601 ***reskrypt Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z d. 29 Sierpnia 1890 l. 14.444,*** który niniejszem ogłaszamy w oryginale upominając, aby Wielebne Duchowieństwo podane sobie przez dotyczące c. k. Urzędy formularze, według których podatek ten ma być obliczanym, wiernie wypełniło.

ABSCHRIFT.

Wie das k. k. *Finanz-Ministerium* mittelst Note vom 25. Mai 1890 Zl. 1862 anlässlich der Einkommenbesteuerung der katholischen Seelsorgegeistlichkeit zwischen den Steuerbemessungsbehörden und der katholischen Geistlichkeit Differenzen dadurch entstanden, dass unter diesen Geistlichen vielfach die irrige Meinung herrscht, dass die bezeichneten Behörden berechtigt seien, die seitens der angeführten Geistlichen zum Zwecke der Ausmittelung der ihnen in Gemässheit des Gesetzes vom 19. April 1885 (R. G. B. N. 47) zukommenden Congrua-Ergänzung gelegten, im Sinne der Minist. Verord. v. 20. Jänner 1890 (R. G. B. N. 7) abgefassten Fassionen über ihre Einkünfte ohneweiters der Bemessung der den Geistlichen vorzuschreibenden Eikommensteuer II. Classe zu Grunde zu legen, und dass in Folge dessen die seitens der Steuerbemessungsbehörden gegenüber den Geistlichen erhobene Forderung, auch noch zum Zwecke der Steuerbemessung besondere Bekenntnisse über ihr Einkommen — insbesondere über das aus Stolzgebüren u. dgl. stammende einzubringen, eine überflüssige, weil gesetzlich nicht vorgeschriebene Behelligung der Geistlichen enthalte.

Derartige Schwierigkeiten sind bisher speziell in dem *Euerer Excellenz* unterstellten Verwaltungsgebiete wahrgenommen worden.

Im Hinblick auf dieselben hat das k. k. *Finanz-Ministerium* anher das Ersuchen gerichtet, es mögen die katholischen Seelsorgegeistlichen des dortigen Verwaltungsgebietes im geeigneten Wege darüber aufgeklärt werden, dass sie mit Rücksicht auf die Bestimmungen der §§. 9—12 des Einkommensteurpatentes vom 29. October 1849 (R. G. B. N. 439) *gesetzlich verpflichtet* seien, zum Zwecke der Bemessung der Einkommensteuer *besondere* nach den Anforderungen des eben genannten Steuergesetzes eingerichtete Einkommensbekenntnisse einzubringen.

Dem entsprechend beehre ich mich *Euere Excellenz* zu ersuchen, es wolle Eurer Excellenz gefällig sein, die katholischen Ordinariate aller Riten des dortigen Verwaltungsgebietes unter allgemeiner Berufung auf wahrgenommene Schwierigkeiten und Weiterungen anlässlich der Einkommensbesteuerung der katholischen Seelsorgegeistlichkeit *um entsprechende Belehrung des unterstehenden Seelsorgeklerus* über die spezielle gesetzliche Fatierungspflicht des Letzteren zu Zwecken der Einkommensteuerbemessung anzugehen.

Über den Vollzug dieser Anordnung wollen mir *Eure Excellenz* bis 1. Jänner 1891 Bericht erstatten.

Wien am 29. August 1890.

Z c. k. Namiestnictwa L. 66.601.

Namiestnictwo ma zaszczyt udzielić Najprzewielebniejszemu Ordynaryatowi w załączeniu odpis reskryptu wys. c. k. Ministerstwa wyzn. i ośw. z d. 29. sierpnia 1890 l. 14.444 z uprzejmem wezwaniem, by Najprzewielebniejszy Ordynaryat zechciał w odpowiedniej drodze poinformować podwładne duchowieństwo, iż w myśl §§. 9—12 patentu o podatku dochodowym z dnia 29. października 1849 dz. u. p. N. 439 obowiązaném jest do przedkładania specyalnych odpowiednio do wymogów powołanego patentu sporządzonych zeznań dochodów mających służyć za podstawę do wymiaru podatku dochodowego.

Odpis wydać się mającego pouczenia w tym kierunku zechce Najprzewielebniejszy Ordynaryat przedłożyć c. k. Namiestnictwu najdalej do końca listopada b. r., celem przesłania takowego wskutek otrzymanego polecenia rzeczonemu Ministerstwu.

Lwów 29. września 1890.

Karasiński.

L. 180
prez.

CIĄG DALSZY LISTU PASTERSKIEGO.

(*Currenda XXIV*).

Podstawą posłuszeństwa dla każdego ucznia Chrystusowego względem Matki naszej Kościoła jest przyjęcie Chrztu św. „Ten Sakrament — według katechizmu Rzymskiego, jest jakby bramą, przez którą wchodzimy do społeczeństwa życia chrześciańskiego.„ „Przezeń to — poucza św. Sobór Florencki — stajemy się członkami Chrystusa i Kościoła. Już zaś każdy przyzna, że społeczeństwo wszelkie, ma prawo domagać się posłuszeństwa od swych członków w tych rzeczach, które są niezbędne do osiągnięcia jego celu. Prawo to wynika z samego pojęcia społeczeństwa, które jest zbiorem ludzi, łączących się z sobą dlatego, by wspólnemi siłami zdobyć sobie środki do osiągnięcia pewnego wspólnego celu.“ (Tarquini. Iuris publ. eccl. Institutiones l. 1, cp. 1. sect. 1). Nie osiągnie społeczeństwo celu swego, przestanie być nawet społeczeń-

stwem, jeżeli każdy z członków zechce iść swoją drogą, będzie słuchał swej woli, zaniechawszy wskazówek starszego, słowem jeśli nie będzie posłusznym. Nierządem żadne społeczeństwo ostać się nie może; pierwiej czy później rozpaść się musi, — przeciwnie zaś codzienne doświadczenie i dzieje przeszłości świadczą, że najcięższe nawet burze przetrzymują te społeczeństwa, w których żyje i kwitnie karność, których członkowie ożywieni są duchem posłuszeństwa. Prawo to domagania się posłuszeństwa od podwładnych rozciąga się nietylko na rzeczy bezpośrednio potrzebne do osiągnięcia celu, ale nawet na rzeczy pośredni tylko związek z celem mające. Czyto bowiem z powodu niedoskonałości naszej natury, czyto dla trudności celu, czy wreszcie z powodu zachodzących przeszkód, nigdy prawie naraz nie można dopiąć celu, lecz zwolna jakby po stopniach doń należy zdążać. (Tarquini, l. c.). Zasada ta jest wielkiej doniosłości; ona bowiem uprawnia przełożonego do rozkazywania, a na podwładnych wkłada obowiązek posłuszeństwa tam nawet, gdzie na pierwszy rzut oka nie widać jeszcze ścisłego związku między środkami a celem, jak n. p. gdy Biskup wydaje rozporządzenia dotyczące życia prywatnego kapłanów dyecezalnych. Prawdy dotąd wypowiedziane nie ulegają wątpliwości, i każdy nieuprzedzony, z logiczną koniecznością, taki z nich wyciągnie wniosek: *Przez przyjęcie chrztu św. mam szczęście należeć do społeczeństwa Kościoła Chrystusowego; w społeczeństwie wszelkiem konieczne jest posłuszeństwo względem Władzy, i to nawet w rzeczach pośredni tylko związek z celem mających;* — więc koniecznie posłusznym być mam Przełożonym moim t. j. Ojcu św., memu Biskupowi, Dziekanowi, Proboszczowi i to wówczas nawet, gdyby ich rozkazy pośrednio tylko wiodły do celu. Ten obowiązek posłuszeństwa wynika z samej natury ludzkiej, bo jak ta się domaga łączenia się w społeczeństwa dla dopięcia wyznaczonych sobie celów wspólnemi siłami — „homo est animal sociale“ — tak też pośrednio domaga się i posłuszeństwa, bez którego społeczeństwo istniec nie może. Prawo tedy natury każe przestrzegać św. Paweł, gdy napomina: „Bądźcie posłuszni przełożonym Waszym, i bądźcie im poddani.“ (Rzym. 13, 1). Już w Starym Zakonie znajdujemy prawo, wyraźnie domagające się posłuszeństwa dla przełożonego, a na nieposłusznych surową wymierzające karę (Deuteron: 17, 10, 12). Prawo to natury żądające posłuszeństwa dla Władzy, jasno poznawali sami poganie, wiedzeni światłem własnego rozumu. Jakże zawstydzającym jest dla chrześcian, nieposłusznych względem władzy duchownej, przykład uczniów Pytagarasa, którzy szli za zdaniem mistrza! Jedno słowo: „To on powiedział“ rozpraszało cień jakiejkolwiek wątpliwości, wpływało na przyjęcie i trzymanie się wierne jego nauki. Na przestępców prawa w Spartańskiej rzeczypospolitej oburzali się wszyscy (a były to właśnie czasy rozkwitu państwa); ojciec na rodzonego syna, chociażby uwieńczonego wawrzynem zwycięstwa nie wahał się stanowić karę za przekroczenie prawa; matki tłumiąc uczucia macierzyńskiej miłości, swym przykładem zachęcały do wymierzenia surowej kary na nieposłusznych synów. Ta karność w poszanowaniu dla prawa płynęła u owych pogan z silnego przekonania, że przeciw naturze grzeszy, kto przekracza przepisy przełożonych, że nieposłuszny prawu, sam się wyklucza ze społeczeństwa, bo występuje wrogo przeciwko temuż, bo uniemożliwia osiągnięcie celu jego, bo na ziomków przez zły przykład mnóstwo może sprowadzić nieszczęść, a i sam pozbawia się błogich owoców jedności, jak członek oddzielony od łączności z głową.

„Concordia res parvae crescunt, discordia et maximae dilabuntur.“ Obyście Bracia Najmilsi, zawsze ożywieni byli przekonaniem o potrzebie posłuszeństwa! Obyście — jak obecnie — byli zawsze wzorem dla ludzi świeckich przez ścisłą łączność z Władzą, słowem stali się „doskonali w jednem rozumieniu i w jednej nauce“ (I. Cor. 1, 10), z Waszymi przełożonymi, a tem samem wzorem dla swoich owieczek, których jak bywało w początkach Kościoła, powinne i teraz być serce jedno i dusza jedna. (Act. 4, 32)! Sprawicie wtedy radość Boskiemu Sercu Zbawiciela, gdy na Was ujrzy spełnione najgorętsze swe pragnienie: „Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze, we mnie a ja w Tobie; aby i oni w nas jedno byli“ (Jan 17, 21).

Kto więc należy do Kościoła św., już z samej natury rzeczy obowiązanym jest do posłuszeństwa dla Władzy na jego czele stojącej; ale nadto pozytywna wola Boża obowiązuje nas do posłuszeństwa względem Zwierzchności kościelnej. Wolę swą wcale nie dwóznacznie objawił Pan nasz Jezus Chrystus, gdy zlecając Apostołom wysoką godność arcykapłańską mówił: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego“ (Mat. 28, 18. s.). „Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam“ (Jan 20, 21). Władzę swą nieograniczoną Bożą, bo tę samą, która ma od Ojca od wieków, zleca Pan Jezus Apostołom i ich następcom. Dla rozprószenia wszelkich wątpliwości, wyraźnie poucza że ich wyroki sam Bóg w niebie będzie zatwierdzał: „Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na niebie, a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.“ (Mat. 18, 18). Jeśli o każdej Władzy Ducha św. przez usta Apostoła narodów: (Rom. 13, 1). „Albowiem nie masz zwierzchności jedno od Boga“: to najsłuszniej te slowa powtórzyć można o zwierzchności Kościoła św. Mocą z góry otrzymaną, „od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany ani zaćmienia przemiany“ (Jacob. 1, 17) który tedy, co raz postanowił, nie zmieni, rozkazują Przełożeni w Kościele; na mocy tedy najwyraźniejszej woli Bożej winni są wierni tej Zwierzchności Kościola posłuszeństwo. Przez Nas tedy niegodnych, jakby przez posła swego i narzędzie swoje Bóg sam napomina, „Pro Christo legatione fungimur. tanquam Deo exhortante per nos“ (2 Cor. 5, 20), przez Nas Bóg wydaje rozkazy; Wy zaś, Bracia Drodzy, Boga słuchacie, gdy dla Naszych rozporządzeń okazujecie się uległymi. „Kto was słucha, mnie słucha“; ale „kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mnie posłał.“ (Luc. 10, 16). Jak zaślepieni faryzeusze i książęta ludu żydowskiego nie chcieli słuchać nauki Najmiłościwszego Zbawiciela, gardząc Nim, i dlatego zasłużyli na straszne odrzucenie, podobnie też Zbawicielem gardzą ci, którzy nie słuchają przełożonych Kościoła JEgo, lekceważą ich rozporządzenia, i na podobne też jak żydzi zasłużą kary. „Qui resistit potestati. Dei ordinationi resistit. Qui autem resistunt, ipsi sibi damnationem acquirunt“. (Rom. 13, 2). Sam Zbawiciel, jakkolwiek zawsze pełen miłości, wyłącza przecież ze społeczeństwa wiernych tego, coby odmawiał posłuszeństwa Kościołowi: „Jeśliby Kościoła nie słuchał, niechci będzie jako poganin i celnik“. (Mat. 18, 17).

Oto tytuły posłuszeństwa wiernych świeckich względem Kościoła. Zbyteczna zdaje się mówić, że kapłani bardziej od zwykłych chrześcian obowiązani są do posłuszeństwa władzy kościelnej. Wszak kapłani mają doskonałymi być naśladowcami

swego Mistrza, więc wierniej obowiązek posłuszeństwa spełniać powinni, bo „sługa, który poznał wolę pana swego, nie nagotował ani uczynił wedle woli jego, wielce będzie karan.“ (Luc. 12, 47). Wszak kapłani mają doskonałymi być naśladowcami swego Mistrza, który jest wzorem posłuszeństwa względem swego Ojca, a posłuszeństwa „aż do śmierci, a śmierci krzyżowej“ (Filip 2, 8). Sam mówi Meus cibus est, ut faciam voluntatem eius, qui misit me, ut perficiam opus eius. Mój pokarm jest, abym czynił wolą tego, który mię posłał, abym wykonał sprawę jego. Ew. św. Jana R. 4, 34. Co większa posłusznym był Pan Jezus nawet względem ludzi. Bernard św. zastanawiając się nad tekstem Ewangelii św.: „*I był im poddany*“ woła: Kto? Komu? Bóg ludziom? „Bóg mówię, któremu Aniołowie są poddani, którego księstwa i potęgi słuchają, poddanym, był Maryi. Człowiecze ucz się być posłusznym, ucz się ziemio podlegać, ucz się prochu słuchać. „O Stworzycielu twoim mówiąc Ewangelista, powiada“: I był im posłusznym. Zawstydź się pyszny prochu. Bóg się uniża, a ty się wywyższasz? Bóg się ludziom poddaje, a ty pragnąc ludziom panować nad Stwórcę twego się wywyższasz. (Homil. de laudibus Mariae).

O! Najmilsi! jeżeli gdzie, to w Ofierze Mszy św., w Tajemnicy przenajświętszej głosi Pan JEzus, i przypomina, abyśmy cnotę posłuszeństwa wysoko czcili, i od Niego do pełnienia jej brali zachętę. Kiedy na nas biją pokusy do oporu rozkazom Władzy kościelnej, niech wówczas przed widokiem JEgo uniżenia w przedziwnej Tajemnicy Ołtarza pierzchną buntownicze myśli! — Ależ Kapłan ma być jeszcze wzorem dla wiernych; ma drugim przyświecać przykładem dobrych uczynków, ma być solą chroniącą świat od zepsucia moralnego; jego świętym obowiązkiem jest tak postępować by mógł śmiało ze św. Pawłem wobec wiernych powtórzyć: „Imitatores mei estote, sicut et ego Christi“ (I. Cor. 4, 16). Oto powody, dlaczego na kapłanie większy niż na wiernych ciąży obowiązek posłuszeństwa. Jakże bardzo sprzeniewierzyłby się swemu powołaniu kapłan, jak ohydnie zdradziłby swój stan, gdyby potępiał, i to niekiedy w obec ludzi świeckich, przepisy swoich Przełożonych, gdyby je zuchwale przekraczał, i swym przykładem drugich do nieposłuszeństwa ośmielał. „Kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.“ (Luc. 10, 16). Kościół widząc zbyt ważne przyczyny, obowiązujące kapłanów do posłuszeństwa, a oraz bacząc na szkodliwe skutki z nieposłuszeństwa płynące, wcześnie osobnemi prawami przypomina ten św. obowiązek. Już w Kanonie Apostolskim 38 czytamy: „Presbyteri et Diaconi absque voluntate Episcopi nihil peragunto; ipsius enim fidei populus Domini commissus est, et pro eorum animabus ab ipso repetetur ratio“; zaś Sobór Chalcedoński taki wydał dekret w kanonie 4: „Clerici... sub potestate sint eius, qui in ea civitate est Episcopus secundum traditionem sanctorum Patrum. Eos vero, qui ausi fuerint rescindere huiusmodi institutionem quocunque modo vel si noluerint subiacere proprio Episcopo.., pro personarum qualitate subiaceant condemnationis canoni“, a niżej również karą grozi nieposłusznym: „Qui Episcopo suo non obedierint, canonicae damnationi subiaceant“ (can. 10. aaus. 18 quaest 2). Nie dosyć na tem. Tak bardzo czuł Kościół św. potrzebę uległości u ministrów swoich, tak wielkich z braku posłuszeństwa szkód się obawiał, że już w pierwszych czasach swego istnienia domagał się przyrzeczenia — niekiedy na piśmie — przestrzegania posłuszeństwa względem prawowitej Władzy.

Slady najdawniejsze tej praktyki mamy z V. wieku, zachowane w rozdz. 3. tytułu, który jedynie mówi o czci i posłuszeństwie należnych starszemu. (Cap. 3. tit. 33 l. 1); Na synodzie w Toledo w r. 615. uchwalono: „Quamquam omnes, qui sacris mancipantur ordinibus, canonicis regulis teneantur adstricti, expedibile tamen est, ut promissionis suae vota sub cautione spondeant, quos ad promotionis gradus Ecclesiastica probat disciplina. Solet enim plus timeri, quod singulariter pollicetur, quam quod generali sponsione concluditur“. (can. 6. dist. 23). Dzisiaj więc tego przyrzeczenia domaga się Kościół św. przy święceniach. W najuroczystszej dla kapłana chwili; gdy mu Biskup zlecił władzę otwierania i zamykania podwoi do nieba, gdy mu daje moc sprowadzania z nieba na ziemię Pana Niepojętego Majestatu, którego czczą i wielbią potęgi niebieskie; wtenczas jakby obawą przejęty, by kapłan nie nadużył tej niesłychanej władzy, by nie sprawował jej z powodu swej ludzkiej krewkości z obrazą Bożą, ze szkodą swoją i bliźnich; wtenczas bierze od niego przyrzeczenie szczególniejszego posłuszeństwa względem Władzy. „Promittis mihi et successoribus meis reverentiam et obedientiam?“ pyta Biskup neopresbytera, trzymając w swych rękach jego dłonie. Chce Kościół przez Biskupa powiedzieć niejako: „Straszny ciężar na twe barki przyjąłeś, któremu tylko wówczas podołasz, jeżeli nie pójdziesz za swą samowolą, ale za Twoim Mistrzem Boskim, za tymi, którzy ci Boga i Mistrza Twego na ziemi zastępują, „bo jedno tylko posłuszeństwo utrzymuje człowieka z Bogiem w łączności. (Anzelm: Supr. ep. ad Hebr.) Ztąd jasna, jak gorąco pragnie Kościół Boży łączności na posłuszeństwie opartej między swymi sługami. Jakże ciężką zadają Mu boleść kapłani, grzeszący brakiem posłuszeństwa! Jak wielkie przezto sprawiają tej Matce szkody! Kościół św. jest niejako szykiem bojowym, sprawionym przeciwko nieprzyjaciołom zbawienia dusz naszych. Cóż się jednak stanie, gdyby w tym szyku, który ustawicznie musi stać w pogotowiu do walki, bo wrogowie ustawicznie nań nacierają, cóż się stanie gdyby wodzowie niżsi nie słuchali rozkazów wyższych, gdyby w inny sposób i na własną rękę chcieli bój prowadzić, gdyby samowolnie ustępowali z szeregów do innych zajęć, podczas gdy właśnie obecność ich w szeregach jest niezbędną? Wojsko pójdzie w rozsypkę porażka jest nieuniknioną. Tak; straszną poniosą porażkę hufce Kościoła św., gdy kapłani, ci wodzowie ludu wiernego opuszczą swe stanowiska, nie zechcą ulegać rozkazom Władzy. „Sicut sine duce non confiditur de victoria et sine gubernatore non pervenitur ad portum, ita et absque obedientia impossibile est, in huius vitae pelago non periclitari. Quaevis enim minima inobedientia in bello subvertere potest, quamvis ingentem victoriam hostique fores aperit ad faciendam stragem.“ (S. Laur., Iust. de discipl. mon. c. VII). Stwierdza tę smutną prawdę historya, i daje nam naukę, jak nam obecnie postępować wypada; historya uczy, że właśnie nieposłuszni kapłani najdotkliwsze na kościół św. sprowadzili ciosy.

Dlatego Kościół św., chcąc zupełnie związać posłuszeństwem wodzów ważniejsze, zajmujących stanowiska w Jego hierarchii, przysięgi się domaga od nich na uległość dla Władzy. (Trid. sess. 25. cap. 2. de Ref. et Pii IV. const.) „In Sacrosancta 1564.“ Niektóre prowincyonalne synody domagają się przysięgi na posłuszeństwo od kapłanów, mających objąć beneficya, połączone z duszpasterstwem (conc. prov. Pragense

1860, et Strigon); przysięgą na posłuszeństwo obowiązują się duszpasterze i w Naszej Dyecezyi przy instytucyi kanonicznej na probostwa i na kanonie.

Z iluż więc tytułów winniśmy Kościołowi Bożemu posłuszeństwo! Winniśmy je już z prawa natury, która się go domaga od członków jakiegokolwiek społeczeństwa; winniśmy z pozytywnej woli Bożej; winni z prawa kościelnego; dalej z przyrzeczenia uroczyście uczynionego przy święceniach; winni wreszcie z obowiązku budowania wiernych, który obowiązek ciąży na nas kapłanach szczególniej; duszpasterze nadto obowiązani są do posłuszeństwa na mocy przysięgi składanej w Nasze ręce przy kanonicznej instytucyi.

Czy mamy Wam, Najmilsi, wyliczać jeszcze korzyści z posłuszeństwa płynące? Wszak oczywista, że posłuszeństwo Wasze ułatwia Nam trudne zadanie rządzenia i zdania sprawy za dusze nam powierzone. Ztąd Paweł św. woła: „Bądźcie posłuszni przełożonym Waszym... Albowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają, aby to z weselem czynili, a nie wzdychając, bo to wam niepożyteczno“. (Hebr. 13, 17). Posłuszeństwo okazywane nawet w trudnych rzeczach zbliża nas do podobieństwa z Boskim Mistrzem naszym. Dlatego też w posłusznych ma Ojciec Niebieski szczególne upodobanie. Jeżeli Abrahama miłował Bóg i licznymi obsypywał łaskami, że syna swego gotów był na Jego rozkaz złożyć Mu w ofierze, to na większą jeszcze miłość Bożą, na liczniejsze łaski zasługują ci, którzy na ołtarzu posluszeństwa wolę własną Bogu ofiarują. (S. Thom. 2, 2. qu. 186 a. 5). „Melior est obedientia quam victimae et auscultare magis, quam offerre adipem arietum.“ (I. Reg. 15, 22). Posłuszeństwo następnie jest najdzielniejszym środkiem do pozbycia się wad, bo krępując skłonną do złego wolę naszą, tamuje tém samem źródło występków, trzyma na wodzy złe poruszenia serca. Poucza nas o tem Duch św. przez usta Mędrca swego: „Vir obediens loquetur victorias.“ (Prov. 21, 28). „Słuszna mówi św. Augustyn — by uległym był względem Starszego ten, kto niższemu chce rozkazywać. Poznaj porządek, patrz, jak masz szukać pokoju. Ty poddasz się Bogu, a tobie ciało. Cóż nadto słuszniejszego? Cóż powabniejszego? Ty ulegać będziesz starszemu, a tobie niższy“ (Com. in ps. 105).

Jasną tedy rzeczą, że i w cnoty najłatwiej wzbogacamy się przez posłuszeństwo; dlatego św. Augustyn w ks. o Mieście Bożem 14, r. 12, zowie je „matką i opiekunką cnót innych“ a według św. Grzegorza Pap. IV. ta cnota „wszczepia na roli serc naszych wszystkie inne cnoty i pielęgnuje je troskliwie.“ Sola virtus est obedientia, quae virtutes ceteras menti inserit, insertasque custodit. (Moral. l. 35. c. 10). W posłuszeństwie zawiera się największa doskonałość, bo wprost przezeń droga wiedzie do Chrystusa Pana. O wolności najwyższa, którą osiągnąwszy prawie niepodobna jest grzeszyć! (Reg. Mon. c. 6). Czyż potrzeba jeszcze mówić o pokoju wewnętrznym, o szczęściu niewysłowionem, jakiem darzy posłuszeństwo względem Boga lub Jego zastępców? Na posłusznych spełnią się obietnice Pańskie: „Audite audientes me.... et delectabitur in crassitudine anima vestra.“ (Is. 55, 2). Utinam attendisses mandata mea, facta fuisset sicut flumen pax tua et iustitia tua sicut gurgites maris“ (Is. 48, 18).

Skoro tedy „ta jedna cnota uwesela Kościół św., ubogaca człowieka w dobra najwyższej wartości, uszczęśliwia jego żywot i bramę mu do nieba otwiera“ (S. Laur. Just.); to już samemu sobie wrogiem się staje, kto nie chce swej woli złożyć Bogu

w ofierze, nie chce poddać się pod słodkie jarzmo posłuszeństwa. „Utinam sic tecum esset, et ad hoc pervenisses, ut tui ipsius amator non esses, sed ad nutum meum pure stares, et eius, quem tibi propousi Patris; tunc mihi valde placeres et tota vita tua in gaudio et pace transiret!“ Temi słowy wzywamy każdego z Was, Wielebni Bracia, nie wątpiąc, że każdy, komu tylko dobro jego własne leży na sercu, kto chce słuchać swego Mistrza i Boga, słuchać będzie wiernie i Przełożonych, JEgo powagą obleczonych.

Aby zaś posłuszeństwo było istotną cnotą, powinno być połączone z uczuciem szacunku dla przedstawicieli Władzy, który i zewnętrznie ma się objawiać według Apost. (1. Kor. 4, 1): „Sic nos existimet homo ut ministros Christi et dispeusatores mysteriorum Dei.“ Tem samem nakazuje Apostoł, abyśmy rozporządzenia zwierzchników w zakresie prawa kościelnego wydawane, wiernie przestrzegali. *(C. d. n.).*

Nr. 3695.

EXHUMACYA ZWŁOK.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie pod d. 30 października b. r. L. 7294 prez. zawiadomiło Nas, iż rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 lipca b. r. L. 12726 (N. 36. Dz. r.) polecono wszystkim Sądom I. instancyi, aby, o ile to bez ujmy dla celu czynności urzędowej stać się może, przed przedsiewzięciem exhumacyi pochowanych na cmentarzu zwłok zawiadamiano zawsze zarówno właściciela cmentarza jak i *dotyczącego proboszcza.* O czem się Wieleb. XX. Proboszczów zawiadamia.

N. 3213.

W sprawie Towarzystwa rozkrzewienia Wiary.

Z dzisiejszym numerem Kurendy rozsyłamy bezpłatnie, z przeznaczeniem dla każdego Kapłana, statut Tow. rozkrzewienia wiary z dołączoną zachętą pod wezwaniem „Pocieszycielki utrapionych.“ Czynimy to w tym celu, aby się Czcigodne Duchowieństwo więcej zainteresowało tem Towarzystwem, które po zagarnięciu przez rząd włoski funduszów Propagandy, wzięło na siebie cały ciężar utrzymywania missyj katolickich i zabezpieczenia bytu dla 20.000 Kapłanów z 300 biskupami, uprawiającymi rolę ewangeliczną wśród dzikich pogańskich ludów. Zechcą także Czcigodni Kapłani donieść czy drogą urzędową do Kon. Biskupiego czyteż korespondencyjną do Kierownika dyecezalnego Najprzew. ks. kan. Jana Jaworskiego, gdzie i ile kółek tegoż Towarzystwa zostało zawiązanych. Potrzebnem to jest dla lepszej ewidencyi, oraz dla oznaczenia pewnej liczby „roczników“, które Wydawnictwo missyj katolickich kółkom bezpłatnie rozsyła.

Z Konsystorza Biskupiego

W Tarnowie, 25. Listopada 1890.

IGNACY	***Stanisław Walczyński***
Biskup.	*Kanclerz.*

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1890. Nakładem Kleru Dyecezalnego,